

Podsumowanie

W okresie powojennym na Dolnym Śląsku, przy wsparciu władz centralnych, udało się stworzyć swoiste osiedle żydowskie – składające się z ocalałych i repatriantów, a liczące kilkadziesiąt miejscowości i około 100 tys. osób. Jak twierdzi Alina Cała – „jego istnienie miało być propagandowym dowodem odradzania się życia żydowskiego i perspektyw rozwoju kultury żydowskiej w Polsce, toteż do 1948–1949 r. cieszyło się ono dużą samodzielnością pod względem kulturalnym i częściowo gospodarczym”³⁰⁷.

Nie jest przesadą stwierdzenie, że po wojnie w Polsce (a zwłaszcza na Dolnym Śląsku) na krótko została stworzona żydowska autonomia narodowo-kulturalna. Objawiała się ona posiadaniem przez społeczność żydowską w Polsce własnych partii politycznych, organizacji społecznych, kulturalnych, oświatowych i handlowych. Reszta społeczeństwa uważała Żydów za mniejszość faworyzowaną przez system komunistyczny. Stworzono olbrzymią infrastrukturę, która obejmowała nie tylko liczne organizacje społeczne, kulturalne, edukacyjne, polityczne i gospodarcze, ale także kibuce i spółdzielnie. Była przeznaczona na lata, ale zaczynała ulegać likwidacji już na przełomie lat 1948/49.

W PRL przez okres krótki – bo zaledwie kilkuletni – zaistniały warunki, których Żydzi dotąd w Polsce nie mieli. Jednak oprócz tego, co działo się w aparacie władzy, która niewątpliwie była im przychylna, istniało inne, codzienne życie, gdzie Żydzi niejednokrotnie stykali się z przejawami antysemityzmu³⁰⁸.

Kłodzko odegrało znaczącą rolę w historii tzw. osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku. Tym samym wpisało się – podobnie jak inne dolnośląskie miasta – w niezwykle ważną część powojennej historii Żydów w Polsce. Jego specyfika wynikała z kilku faktów – stanowiło miejscowość o tradycjach osadnictwa żydowskiego sięgających średniowiecza, a począwszy od XIX w. posiadało nieliczną, ale silną ekonomicznie i intelektualnie społeczność żydowską. Natomiast po II wojnie światowej odegrało ważną rolę w życiu Żydów polskich, stanowiąc furtkę na Zachód. Przez Kłodzko przejeżdżały tysiące ocalałych z Holocaustu Żydów, którzy w poszukiwaniu lepszego życia udawali się do *Erec Israel*, do krajów Europy Zachodniej czy USA.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wymiarze życia żydowskiego na Dolnym Śląsku. Osadnictwo Żydów na tych terenach miało szansę odnieść sukces, bo tutaj wszyscy znaleźli

³⁰⁷ *Dzieje Żydów*, op. cit., s. 170.

³⁰⁸ *Wszyscy krawcy wyjechali. O Żydach w PRL – z Natalią Aleksium i Dariuszem Stolą rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 11 (58), s. 9.

się w nowej sytuacji i musieli zaczynać życie od postaw. Nie oznaczało to wcale, że nowi mieszkańcy tych ziem byli wolni od przywiezionych z Polski centralnej czy z Kresów Wschodnich wyobrażeń na temat Żydów. Jednakże na Dolnym Śląsku Żydzi mogli przynajmniej próbować zapomnieć o Holokauście i nie byli zmuszeni do konfrontowania się z nim. Na tych terenach – jak wspomniała Natalia Aleksiuń – „sąsiedzi nie nosili ubrań po najbliższych i nie mieli mebli po znajomych”³⁰⁹. Tu można było odbudować życie rodzinne, odtworzyć społeczność lokalną. Jak stwierdził Dariusz Stola – „Dolny Śląsk to był pomysł paradoksalny, pomysł na pozostanie w Polsce i jednocześnie wyjazd z Polski. To było takie miejsce, które już było zagranicą – z dala od rodzinnego miasteczka, które stało się żydowskim cmentarzem, ale jednak w Polsce: inne otoczenie społeczne, inne domy, inny krajobraz”³¹⁰.

Tak też się działo w Kłodzku – Żydzi stworzyli tu podstawy życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Założyli własne instytucje, placówki oświatowe, dom dziecka, spółdzielnie produkcyjne, ośrodek zdrowia. W mieście funkcjonowało kilka żydowskich partii politycznych, a przede wszystkim zorganizowano struktury *Brichy*, pomagając tysiącom emigrantów wyjechać z kraju.

Życie żydowskie w Kłodzku najsilniej rozwijało się w pierwszych powojennych latach, kiedy to wielu Żydów zamierzało związać swoje losy z tym dolnośląskim miasteczkiem. Niestety nie dane im było pozostać na Dolnym Śląsku, na co złożyło się kilka przyczyn – powstanie państwa Izrael, powojenny antysemityzm, polityka Związku Radzieckiego wobec Żydów, a także sytuacja polityczna w Polsce. Jednakże Żydzi dolnośląscy, w tym kłodzcy, wykorzystali swoją szansę próbując stworzyć – w sposób niezależny i swobodny – nowe żydowskie życie.

Na zakończenie warto zacytować Bożenę Szaynok, która tak ocenia dokonania żydowskiej społeczności: „Te pięć lat istnienia osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku miało wszakże olbrzymie znaczenie dla Żydów tu mieszkających. Była to nie tylko próba odbudowy organizacji, instytucji, ale także wspólnoty narodowej, kulturalnej. Była to próba zaleczenia ran, swoistej odbudowy psychologicznej”³¹¹. Próba, która niestety zakończyła się fiaskiem, czyniąc tym samym z osiedla żydowskiego na Dolnym Śląsku wielką iluzję...

³⁰⁹ Ibidem, s. 13.

³¹⁰ Loc. cit.

³¹¹ B. Szaynok, *Odbudowa życia żydowskiego*, op. cit., s. 171.